


Pomagać czy szkodzić?

Okres wiosenno-letni to w przyrodzie przede wszystkim czas narodzin, zarówno w lesie i na polach, jak i w mieście. Czasem podczas wakacyjnych wędrówek zdarza się nam spotkać zwierzęcy przychówek: młodą sarenkę leżącą w polu, małego dzika czy też pisklę, które wyskoczyło z gniazda podczas nauki latania. Powodowani litością zabieramy pechowca do domu i próbujemy go wychować, nie zdajemy sobie jednak sprawy, że jest to wielkim błędem. Najczęściej bowiem to my sami płoszymy matkę prowadzącą młode, które za nią nie nadąża. Należy raczej szybko wycofać się i pozwolić, by matka wróciła po swoją zgubę. Zabierając młode z jego środowiska skazujemy je na życie w niewoli, czasem nawet na śmierć. Zestresowane ludzką obecnością oraz nowym otoczeniem nie są w stanie przyjmować pokarmu i umierają.

Bardziej skomplikowana jest sytuacja w przypadku piskląt znalezionych przez człowieka. Jeżeli znajdziemy  ptasiego podlotka w lesie lub na wsi, nie należy zabierać go do domu. Jedyne co możemy zrobić, aby dać mu szansę przetrwania, to znaleźć jego gniazdo i umieścić tam pisklę. Dopiero wtedy, gdy jest to niemożliwe, należy przyjrzeć się zgubie i określić, czy jest opierzone, czy zupełnie łyse. Pisklęta posiadające pióra ćwicząc latanie w gnieździe często z niego wypadają, jednak są one w stanie same zdobyć pokarm, dlatego należy je pozostawić w spokoju. Pisklę nieopierzone potrzebuje opieki. W tym wypadku można je zanieść do weterynarza lub ogrodu zoologicznego i tam poprosić o pomoc. W trudniejszej sytuacji znajdują się pisklęta gniazdujące w mieście. Gdy znajdą się poza gniazdem, nawet te opierzone narażone są na liczne niebezpieczeństwa ze strony psów, kotów, nieuważnych przechodniów. W tym przypadku należy znalezionego ptaka przetransportować w pudełku lub nieprzeźroczystej torbie do fachowca (choćby w sklepie zoologicznym), który podpowie nam, jak się zająć zwierzęciem. Musimy pamiętać, że w takich sytuacjach ptak doznaje dużego stresu. Jeśli zabierzemy go do domu i zamkniemy w pudle, prawdopodobnie nie będzie chciał przyjmować pokarmu, co spowoduje osłabienie a w efekcie śmierć. Należy sobie zdać również sprawę, że nawet jeśli umieścimy ptaka w klatce, dzięki czemu przyzwyczai się do obecności człowieka i uda się go wykarmić, to po wypuszczeniu na wolność zwierzę takie nie poradzi sobie samo i zginie.

Podsumowując: pomagajmy zwierzętom z rozwagą, zwróćmy się raczej do fachowców, zamiast robić to na własną rękę. Mając dobre intencje możemy popełnić błędy, które będą zwierzę kosztować życie lub skazą je na niewolę.

Sebastian Sołtyszewski